

Przedszkole Samorządowe Nr 77
"Rumiankowe Przedszkole"



im. Simony Kossak
w Białymstoku



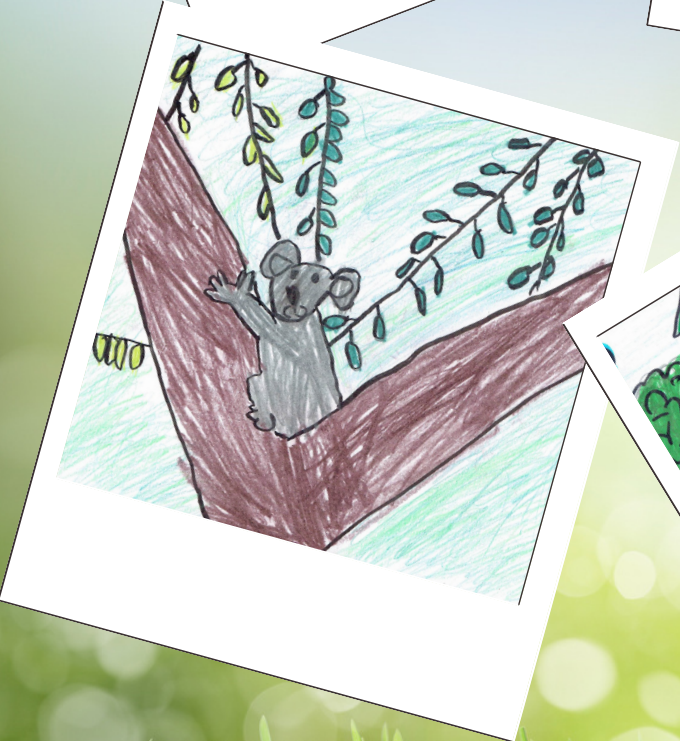
GAWĘDY PRZYRODNICZE 6-LATKÓW

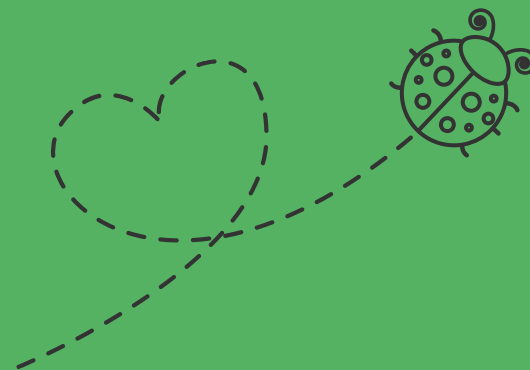
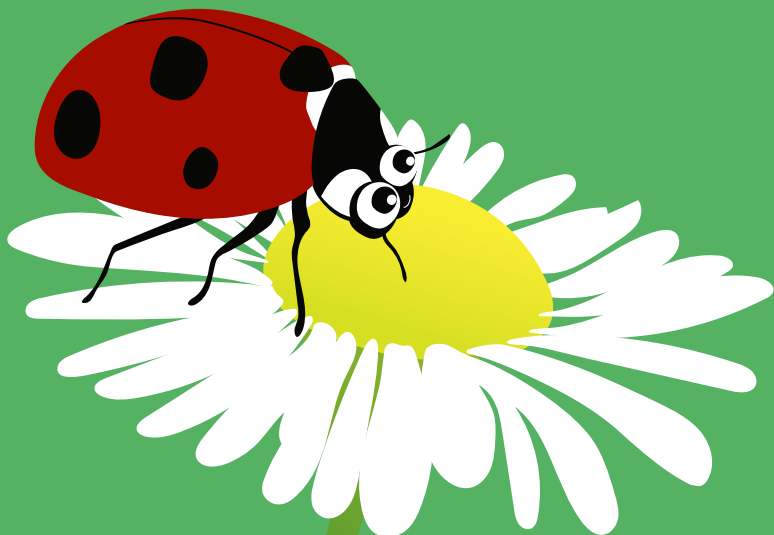
Rok szkolny 2022/2023

**„Patrzanie na piękno natury jest
pierwszym krokiem do oczyszczenia umysłu”.**

Amita Raya







Grupa III „Biedronki“

GAWĘDA O ZASKROŃCU



Pewnego słonecznego dnia w maju, przechadzałem się pod lasem. Pogoda była wprost idealna! Na niebie nie było widać ani jednej chmurki, a w lesie dało się słyszeć cichy szum wiatru.

Spacerowałem rozmarzony, podziwiając piękno przyrody. Na drzewach rozwijały się pierwsze pąki, trawa zazieleniła się, a ptaki świergotały wesoło.

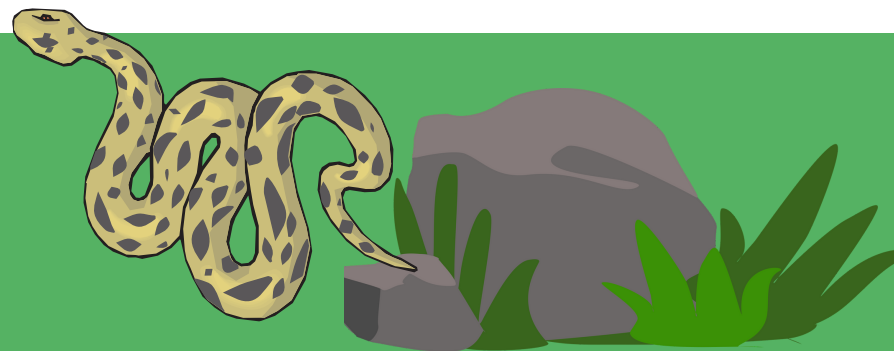
Na łące nieśmiało pojawiały się pierwsze kwiaty i próbowałem zgadywać, co z nich wyrosnie.

W trawie dostrzegłem szybkocongie jaszczurki, nad moją głową kołowały dwa majestatyczne czarne kruki.

Nastrój był iście sielankowy. Zmęczylem się jednak i postanowiłem odpocząć chwilę w cieniu. W tym celu udałem się w stronę drzew, u stóp których dostrzegłem spory kamień. Zadowolony już zamierzałem na nim usiąść, gdy nagle...WAŻII! Szaro-brązowy długiaskny zaskroniec! Zacząłem krzyczeć w niebogłoso, piszczeć i podskakiwać przerażony. Zaskroniec najwyraźniej też poczuł przerażenie moim nagłym wrzaskiem, gdyż obudził się i błyskawicznie umknął w wysoką trawę.

Ja natomiast wziąłem nogi za pas i pobiegłem opowiedzieć o wszystkim babci. Uspokoiła mnie jednak, że zaskronce nie są groźne. Uspokoilem się nieco, jednak przez resztę dnia, trzymałem się już ogródka babci...tak na wszelki wypadek.

Adam Golebiowski



GAWĘDA O KUKUŁCE

Rodzina Niny wybrała się na wiosenny piknik do lasu. Wszyscy byli zachwyceni perspektywą spędzenia sobotniego dnia w otoczeniu przyrody. Po wejściu na leśną ścieżkę poczuli woń leśnych roślin i usłyszeli mnóstwo ptasich treli. Po krótkiej wędrówce dotarli na słoneczną polanę. Mama rozłożyła koc, wyjęła przygotowane pyszności do jedzenia i picia i... zaczęła się rodzinna uczta.

Zadowoleni, z pełnymi brzuskami, położyli się na kocu i wsłuchali się w odgłosy lasu. Szum drzew, śpiew ptaków, błękitne niebo i słońce – raj dla ludzi! Szczególnie wybijały się różne ćwierkania, szczebiotania, ptasie śpiewanki. Nagle odezwał się głośny odgłos: „ku-kul , ku-kul, ku-kul, ku-kul”.

- Czy wiecie, czyj to głos?- zapytał tata.
- Kukulki – odpowiedzieli Nina i mama.
- A czy wiecie, że to "ptak-leń"?- ponownie spytał tata.
- Dlaczego leń? Ona nic nie robi? – zainteresowała się Nina.

- Otóż wyobraźcie sobie, że w czasie, gdy inne ptaszki wiją gniazda, kukulka tylko się przygląda i wypatruje. Kiedy upatrzy sobie dobre, cudze gniazdko, składa w nim 1 jajko i odfruwa. Ptasi właściciele nie potrafią zauważyć, że przybyło im inne jajko i traktują je jak swoje. Zwykle samiczka ogrzewa swoim ciepłem wszystkie jajka, aż do wyklućcia się piskląt. Gdy pisklaki wydostaną się już ze skorupki, są od razu głodne. Ptasi rodzice cały czas dostarczają do gniazda pokarm, ale dziecięce dzióbki są nieustannie otwarte. Szczególnie żarłoczne jest dziecko, które wykluło się z kukulczego jajka! Ono zjada najwięcej, jest najsilniejsze i największe. Bywa tak, że pisklą to, jest większe od dorosłych „rodziców”! Ale ptaki nie widzą tej różnicy i karmią je jak swoje.

Tym sposobem, kukulcze pisklą, wykarmia i nauczą latać „przybrani rodzice”. A kukulka nie wije gniazda, nie wysiada jajek, nie karmi piskląt tylko podrzuca swoje jajo do cudzego gniazda. Czy nie zasłużyła na miano lenia?

- Masz rację tato, kukulka to ptak-leń – potwierdziła Nina.
- Gdy wrócimy do domu, pokażę Wam film, na którym kukulcze piskląt pozbywa się innych jajek z gniazda, aby mieć całe gniazdo i jedzenie tylko dla siebie. Przyroda jest pełna tajemnic...



Nina Góral



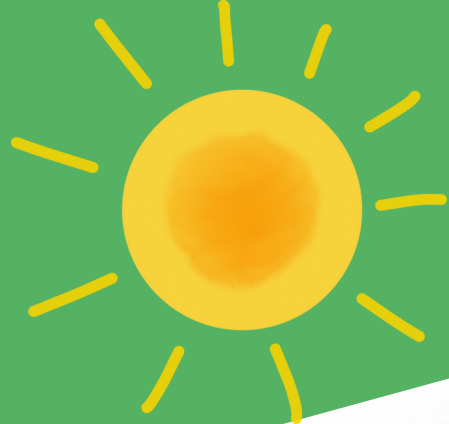
Motyle to latające, piękne owady, które fruwią nad wiosenną łąką. Podczas lotu błędzą wśród chmur i radośnie witają się ze słońcem. Wzleciały nad łąkę, trzepocząc skrzydełkami. Te przepiękne stworzenia żywią się nektarem kwiatów i są ważnymi zapylaczami.

- "Cześć motyle!" - wołam. "Wasze kolorowe skrzydełka pięknie lśnią, uwielbiam na was patrzeć. Jakie macie śliczne kolory! Chciałbym się z wami pobawić. Szkoda, że uciekacie. Dokąd lecicie? Płonę z ciekawości!"



Krystian Grygorowicz





Dzień i noc

Stońce zachodzi i powoli zapada zmrok. Wiele zwierząt szykuje się do snu. Niektóre zwierzęta właśnie się budzą. Tuż po zachodzie słońca budzą się jaskin w Molosy meksykańskie wylatują z jaskin w wielkich grupach. Nocą budzą się również tmy. Nietoperze na nie polują. Robi się całkiem ciemno. Sowy nawotują się przenikliwymi głosami. Syczoń krzykliwy głośno syceży. Sowy polują nocą. Ptomyk chwytą drobne zwierzęta i zanoszą je swoimi piskletom. Ketupa tapie ryby w rzekach. Jeże, weszac, poszukują pokarmu wśród roślin i suchych liści. Żywią się, głównie ślimakami, owadami i dżdżownicami. Ten lampant kryje się w wysokiej trawie. Obserwuje impace. Nietoperze wychodzą po zmroku. Hipopotamy w gorące, stońeczne dni nie opuszczają wody. Nocą wychodzą na brzeg, żeby się paść w trawie. Świetliki, czyli robaczki, świecą nadają do siebie sygnały nocny zaczynają się rozwidniać. Pod koniec wrabają do swoich kryjowec. Nietoperze wrają do swoich koronach drzew. Sowy zasypiają w cieniach zwerzęta dzienne. Wiosną ptaki budzące koncertują o światle.



Roman Krasnikov



ДЕНЬ І НІЧЬ

Сонце сідає і потихеньку настають сутінки. Многі зверята готуються до сну. Деякі тварини взагалі тільки пробуджуються.

Після заходу сонця прокидаються кажани. Вони виїмають на полювання великими групами.

Коли вже цілком стемніло, сови наповнюють ніч проникливими голосами.

Сови полюють уночі. Зазвичай дрібними звірятами або ловлять рибу у річці.

Їжаки весь час у пошуку корму. Вони шукають його серед рослин, та сухих листях. Годуються зазвичай равликами та оводами.

Леопарди теж полюють уночі. Вони ховаються у високій траві.

Деякі тварини вдень сплять у воді, а на траву виходять на вечір. Гиппопотами в гарячі сонячні дні не залишають води. Уночі виходять на берег, полетять на траві.

Світлячки дуже сяють у п'ятніх ночах. Самці та самки подають сигнали один до одного.

На кінець ночі починається розвіднюватись. Кажани повертаються до своїх осель.

Сови засинають у теністих вітах дерев. Починають прокидатися днівні тваринки. Весняні пташки

співають чудові пісні. Марадуючи миру прощається.

Dziękuję Przeszkole Samorządowe №77
"Rumiankowe Przeszkole"

Roman gr. Biedronki
Krasnikov 2022/23





Jeż: pożyteczny przyjaciel ogrodu

Jeż to małe, kolczaste zwierzątko. Ma charakterystyczną, kulistą sylwetkę, a na jego grzbiecie znajdują się liczne kolce, pełniące funkcję ochronną. Jeże są znane ze swojej niezwykłej umiejętności zwijania się w kulkę w momencie zagrożenia, co sprawia, że stają się trudne do zaatakowania przez drapieżniki. Jeże żyją głównie w lasach, ogrodach i łąkach, gdzie mogą znaleźć wystarczającą ilość pożywienia. Jedzą głównie owady, ślimaki, pająki, ale chętnie schrupią także jabłko czy marchewkę.

Jednym z najbardziej charakterystycznych cech jeża są właśnie jego kolce. W rzeczywistości są to przekształcone włosy, które chronią jeża przed drapieżnikami.

Jeże są zwierzętami nocnymi, co oznacza, że są aktywne głównie w nocy. W dzień zazwyczaj odpoczywają w swoich gniazdach, które zakładają w zaroślach lub pod korzeniami drzew. Jeż może budować swoje gniazdo z różnych materiałów, takich jak sucha trawa, liście czy mchy. Mój Dziadek co roku jesienią zostawia w ogrodzie kilka kucek liści dla jeży, żeby miały bezpieczne schronienie na zimę.

Jeże są uważane za bardzo pożyteczne zwierzątka ze względu na ich dietę składającą się głównie z owadów, ślimaków i dżdżownic, a moim Dziadkom pomagają w ogrodzie, gdyż zjadają różne szkodniki z roślin.

Jeże są istotnym elementem przyrody i dlatego ważne jest, aby chronić jeże i ich środowisko naturalne.



Paula Kucińska

WAKACJE Z JAGÓDKAMI

Dni stają się coraz cieplejsze. Coraz więcej słońca gości na naszym niebie. Oznaczać może to tylko jedno: wakacje są tuż tuż. Las zaprasza nas nieśmiało po swoje dobrodziejstwa. Lipiec to niewątpliwie miesiąc leśnych jagód. Nie ma jak smak świeżo zerwanej z krzaczka jagody. Chociaż warto pamiętać o tym by jednak zanim trafi ona do naszej buzi - została umyta. Jagódki to niezwykle wartościowe owoce, które już dawno temu docenili nasi przodkowie. Jagody nie tylko wyśmienicie smakują ale także poprawiają pamięć i zdolność uczenia się. Można z nich przyrządzać dżemy i napary, lecząc przy tym choćby biegunki :) Spacer po lesie letnią porą, nawet w towarzystwie nieznośnych komarów, to fantastyczny sposób na spędzanie wolnego czasu.



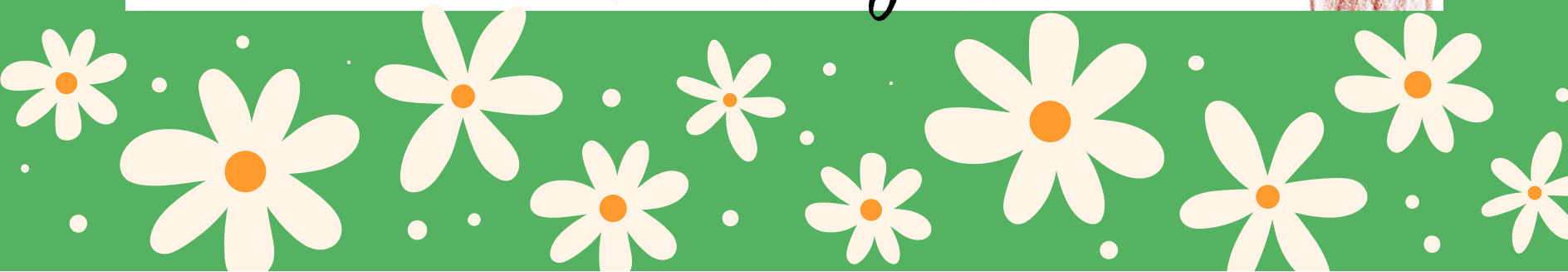
Bartek Kulhawik

"Biedronka"

Pewnego razu w lesie zobaczyłam małą czerwoną biedroneczkę, która miała siedem czarnych kropek. Biedronka usiadła mi na rączce i od razu zrobiło mi się bardzo miło bo w moim przedszkolu jestem w grupie Biedronek. Biedroneczki to nie tylko dzieci z grupy III Rumiankowego Przedszkola, ale przede wszystkim owady, które występują aż w 76 różnych gatunkach i są w całej Europie. Zjadają one mszyce, dzięki czemu są bardzo przyteczne. Biedronki to najfajniejsze owady, bardzo je lubię.



Maja Rowińska



Króliczki rodzą się bez futra i z zamkniętymi oczkami. Młode króliczki piją mleko od mamy. Po paru tygodniach można dać im sianko. Króliczki lubią jeść siano, suszone zioła i gałązki, od czasu do czasu można im dać suchą karmę. Chętnie schrupią też marchewkę czy jabłuszek. Zdrowe króliki dużo kicają i skaczą. Bardzo lubią, kiedy się je głaszcze i przytula. Mam dwa króliczki, Borsuczka i Marcheweczkę. Bardzo je Kocham.



Hania Stankiewicz





Kacper Zajkowski



Gawęda: „ Jak jaskółki czynią deszcz?”

Baju, baju, bajanie. Czas na gawędy leśnej opowiadanie...

Historii z dziada pradziada jest wiele. Jest i taka, która wyjaśnia, dlaczego jaskółki czynią deszcz.

Usiądźmy wygodnie i posłuchajmy...

W leśnej chacie mieszkał samotnie stary drwal. Kochał przyrodę i to jej poświęcił całe życie. Nie przeszkadzało mu, że wokoło nie było ani jednego człowieka. Zawsze witał nowy dzień z uśmiechem na twarzy, zwracał się w stronę słońca i ogrzewał się pierwszymi jego promieniami. Czekał niecierpliwie, na wszystkie niespodzianki przygotowane przez naturę, w „jego” lesie.

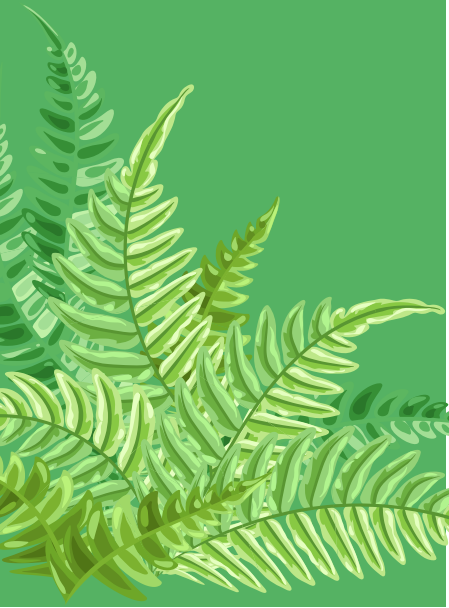
Widział mrówki trudzące się niezmiernie, budujące swoje królewskie mrowiska. Dotykał drzew, strudzonymi palcami dłoni, szukając ich kojącego „oddechu” i energii z nich płynącej. Z fascynacją podglądał lisy i kuny skradające się do zajęczych norek. Podziwiał mchy, paprocie i smakowitość świeżych poziomki i jagód.

Nieodgadnione jednak, były dla niego wciąż jaskółki. Wychodząc na skraj lasu, nieopodal pobliskich zabudowań, obserwował ich lot. Wzbijały się wysoko w stronę słońca, to znów obniżały się niebezpiecznie nisko, ku soczyście zielonym trawom. Wiele razy myślał, dlaczego tak się dzieje...

A że był to człowiek już leciwy, jego wzrok pogorszył się bardzo. Czasami nosił okulary, ale najczęściej pozostawiał je na nocnej szafce w sypialni.

Pewnego razu, zapomniał, że czytał rano i wyszedł w okularach na zewnątrz, zaczerpnąć świeżego powietrza. Co więcej, miał ze sobą lornetkę, ponieważ chciał podejrzeć ptaki nad biebrzańskimi bagnami. Bezszelestnie mijając okoliczne chaty, dojrzał na niebie, tajemnicze dla niego jaskółki. Przyłożył lornetkę do oczu i.... Nie mógł uwierzyć! Tak długo szukał odpowiedzi, dlaczego jaskółki nisko latały przed deszczem i oto miał wyjaśnienie. Ptaki te latały nisko, bowiem owady, na które polowały, także obniżały swój lot. I miało to swój sens: kiedy zbliża się deszcz, owadom np. muszkom ciężko jest latać wysoko, gdy jest duża wilgotność i cięższe powietrze. Także jaskółki polują dalej, ale bliżej ziemi. Wtedy są w stanie upolować więcej.

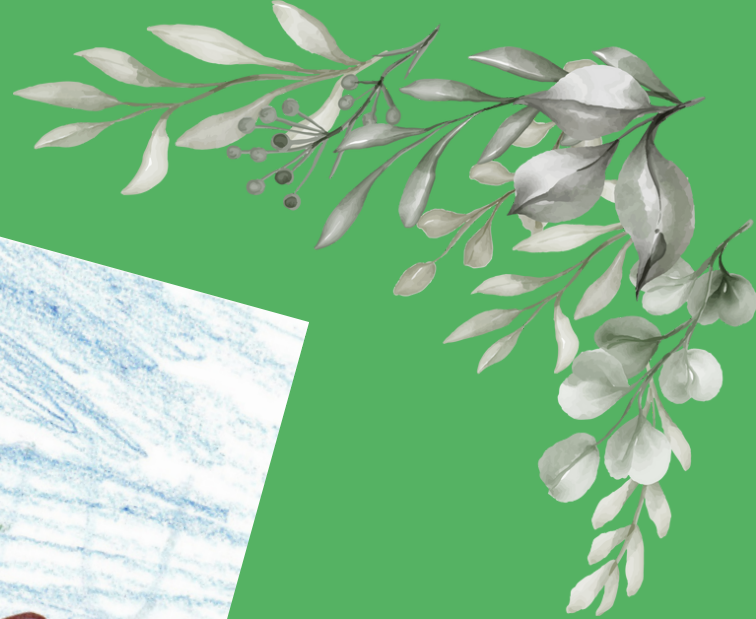
Staruszek nie mógł tego pojąć i zobaczyć, z powodu słabego wzroku i braku okularów na nosie oraz lornetki przybliżającej różne obiekty. Roześmiał się staruszek wesoło i wyruszył nad biebrzańskie bagna, powolnym, beztroskim krokiem.



Grupa V „Sówki”



Lubię chodzić z moją siostrą na łąkę
i oglądać motyle i kwiatki.



Pola Baczyńska



Bartos z Biegański



Koala

W trakcie ferii spędzaliśmy z rodzeństwem czas u babci i dziadka. Wieczorami dziadek opowiadał nam przygody strusia Heńka w dalekiej Australii. Miałem potem ciekawy sen, była to kolejna przygoda Heńka.

Pewnego pochmurnego dnia Heniek z żoną Hermenegildą postanowili się udać na południe Australii. Dotarli tam bardzo szybko i już pierwszego dnia spotkali sympatycznego koalę Kubę. Postanowili spędzić razem trochę czasu, jednak było to trudne, bo koale wspinają się wysoko na drzewa eukaliptusowe, czego strusie nie potrafią. Heniek zauważył, że koala ma po dwa kciuki na każdej dłoni. Kuba powiedział mu, że to dlatego, by wzmocnić chwyt i by łatwiej było mu się wspinąć. Koala Kuba zaproponował swoim nowym znajomym trochę świeżych liści eukaliptusa na drugie śniadanie, jednak okazało się, że to kolejna rzecz, która ich różni- strusie nie jedzą liści! Wolą zjadać się owocami, nasionami lub owadami. Mimo to bardzo się polubili. Potem się obudziłem i nie wiem co było dalej.

Łucja Bielecka



W naszym ogródku mieszka bardzo dużo ptaków i owadów. Można w nim znaleźć dzięcioła, sówkę, ruzdźka i srokę. Lata dużo kolorowych motyli i pracowitych pszczołek. Na wysokich sosnach wiszą domki dla ptaków. Niżej znajdują się karmniki, żebyśmy mogli dokarmiać ptaszki zimą. Mama sadi dużo miododajnych kwiatów, żeby wabić i karmić owady.

Jest też wiele innych zwierzątek, na przykład ślimaki, jaszczurki, pająki no i kret. Mama nie lubi się z kretem, ale kret lubi nasz ogródek.

Ciekawe dokąd prowadzą krecie tunele?

Ostatnio odwiedziła nas wiewiórka. Razem z siostrą rozsypałyśmy jej różne orzechy. Czekam, żeby znów do nas przyszła.

KOŃ

Konie to piękne i majestatyczne zwierzęta, które są bliskie człowiekowi od dziesiątek tysięcy lat. Zwierzęta te potrafią zaskarbić sobie serca wielu z nas. Nic dziwnego, przecież pomagały ludziom od niepamiętnych czasów. Mają niezwykle bystry wzrok, zgrabną sylwetkę i ruchy pełne piękna.

Konie to bardzo interesujące zwierzęta. Warto powiedzieć, że mają większe oczy niż jakikolwiek inny ssak żyjący na lądzie. Oczy konia są z boku głowy, są one w stanie zobaczyć prawie 360 stopni jednocześnie. Dorosły i zdrowy koń bardzo chętnie sypia na stojąco. Węch jest znacznie lepszy od ludzkiego jednak ustępuje czułości chociażby psom. Słuch mają bardzo dobry i są wrażliwe na dźwięk. Konie chętnie badają nowe rzeczy, z którymi wcześniej nie miały do czynienia. Szybko się uczą i zapamiętują proste rzeczy ale potrafią również rozwiązywać bardziej złożone problemy.



Martyna Bustowska

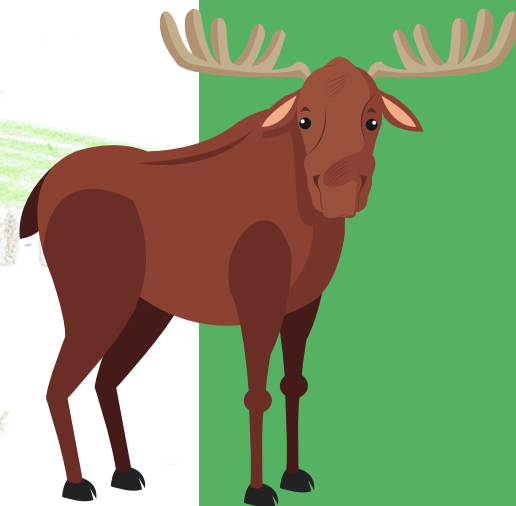


ŁOŚ

Pewnego wiosennego poranka obudziło nas przeraźliwe szczekanie naszego psa, Fafika. Wybiegliśmy na podwórko i zobaczyliśmy, że tóż przed naszym domem stoi ogromny łoś i skubie pierwszą wiosenną trawę. Przez chwilę staliśmy w milczeniu i nikt nic nie mówił. Po chwili łoś odwrócił się i powoli odszedł do lasu. Mama nadzieję, że jeszcze kiedyś go spotkamy.



Antonina Czaplńska





Koni,
jaki jest, każdy widzi -
- silny, dostoyny

Ale czy wiesz, że konie to
wrażliwe zwierzęta?

Wyczuwają emocje ludzi i na
nie reagują. Gdy człowiek jest
zdejmowany, przytulają się
żeby go uspokoić.

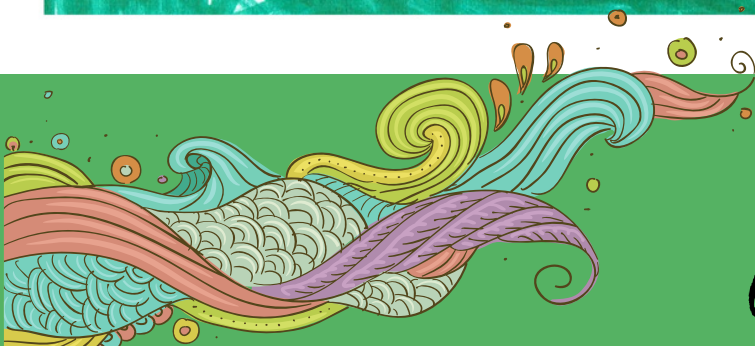
Potrąfią także rozpoznać ludzi
po głosie. Znają głos swoich opiekunów
i rozpoznają go wśród innych osób.
Rozpoznają kolony, choć nie uszytłkie,
a poleceń, podobnie jak dzieci,
słuchają jednym uchem 😊

Joanna Antonina Gryko

Przyszła wiosna. Trawa zrobiła się zielona. W maju na łące kwitną niebieskie niezapominajki, żółte mlecze, białe stokrotki. Latają kolorowe motyle i brzęczą pszczoły. Słońce ciepło grzeje. Bez pięknie pachnie.



Zofia Jankowska

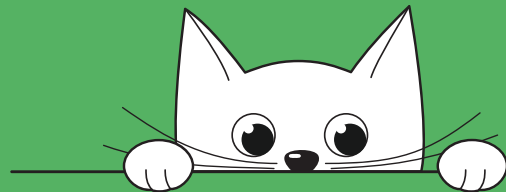


MUSZKA

MOJA BABCIA MIESZKA NA WSI.
KOCO DOMU JEST DUŻO MIEJSCA
DO ZABAWY. MAM TAM MNÓSTWO
ZABAWEK ORAZ SWÓJ OPEWNIANY
DOMEK. KIEDYŚ JAK BAWIŁEM SIĘ,
Z MOIM BRATEM, USŁYSZAKEM
GDZIEŚ W TRAWIE PRZY POLU
CICHE MIAUCZENIE. KIEDY PODESZLIŚMY
BLIŻEJ, OKAZAŁO SIĘ, ŻE TO MAMY,
ZBŁAKANY KOTEK. NAKARMILIŚMY
GO I DALIŚMY MU MLEKO.
OD TEJ PORY KOTEK ZOSTAŁ
Z NAMI. NAZWALIŚMY GO MUSZKA.
BARDZO LUBIĘ SIĘ Z NIM BAWIĆ.



Dawid Kolendo





Jeż jest największym, owadożernym ssakiem, jaki występuje w naszym kraju. Znakiem rozpoznawczym są białe kalce i jaśniejsza sierść na brzuchu. Ma lekko wydłużony wyjek, który zdobi wąty, wąwny noski, a uszy są praktycznie niewidoczne.

Pewnego dnia spotkałem jeża pod moim przedszkolem, który siedzi ulicy, może to być jeż przedszkolny. Postanowiłem go uratować, nie chciałem żeby został wzięty przez samochód. Odprowadziłem go do przedszkola i podpatywałem jak przechodzi pod przedszkolną krawężnik. Obserwowałem go dotnie do swojego domu. Tak zobaczyłem, że jest w bezpiecznym miejscu to mogłem wrócić do domu. Ten jeż był bardzo miły, pocieszny i nie uciekał ode mnie. To było miłe spotkanie.

Szymon Korobkiewicz





Było piękne, słoneczne lato. Mała sarenka Lusia wybrała się na spacer po lesie. Po drodze spotkała zajączkę Zyzia. Wędrując razem przez leśne gęstwiny trafili na piękną polanę. Rosła tu soczysta trawa, pachnące zioła i duże czerwone poziomki. Lusia i Zyzio zajadali się leśnymi przysmakami. To był naprawdę udany dzień.

Wiktoria Kotik

Maja Leja



WROBEL CNIERKA
DZIECIOKSTUKA
AKUKUKKA W
LESIE KUKA



Szumie las

Szumie las, szumie las.

Dokąd śmiejesz się jeździ nasza?

Szumie lasi deszczu kapie

Kto wiewiórka ma dąbki?

Szumie lasi w
czy to dźwięki

odłali pusa
szybko sukni



Maciej Łukaszyk





Jaś Mucha

Gawęda przyrodnicza.

W ciepłe dni lubię niedzielne popołudnia.

Często w takim czasie wybieram się ze swoją rodziną na przejażdżkę rowerową.

Jeździmy w lokalizacje pod miastem, aby odpocząć i napawać się przyrodą.

Pewnego pięknego dnia udaliśmy się do lasu.

Uwielbiam jazdę rowerem w lesie.

Las mnie uspokaja, ma piękny zielony kolor, cudowny zapach iglaków, dźwięk śpiewających ptaków oraz mnóstwo niespodzianek.

Ostatnio jedną z nich była przechadzająca się ruda, bardzo zwinna i szalona wiewiórka z puszystym ogonem.

Zauważyłem ją, gdy przebiegała piaszczystą drogą, a następnie szybko wspięła się po drzewie.

Jej wspinaczka zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Tego samego dnia widziałem także mnóstwo owadów, których się nie boję oraz pięknych wiosennych kwiatów, które pewnie ładnie pachną, ale nie zatrzymałem się, żeby to sprawdzić.

Gdy wracaliśmy do domu, towarzyszył nam niepowtarzalny widok zachodzącego słońca. Całe niebo było czerwono- różowe.

Po rodzinnej wycieczce zawsze jestem bardzo zmęczony i szybko zasypiam. Cieszę się, że Polska jest taka piękna i że latem mogą korzystać z uroków naszej przyrody.



Jaś Mucha

JAS
DRIENI DOBRY
HEEEEEE NIE MOZNA
SCINAC DRZEWA
BO DRZEWA MOZNA
SCINAC TYLKO JEK
MAJA NIE DOBRE
ROBAKI AHA OKEJ



Antoni Naguszewski

Kiedy byłem na wsi u siostrzeczki, wiozącym paszczą się krową z młodym, cielczkiem na łące. Gołki świeżą pachnącą trawą.
Mama krowa pilnowała swojego synka, prowadzącą po łące, pokazując mi piękne wiosenne kwiaty i trawę. Bardzo mi się podobał widok otwartej pięknych stonogach.



„Wiosenny spacer po lesie”

W piękny wiosenny dzień wybrałem się z rodzicami do lasu na spacer.

Była piękna pogoda, a ptaszki radośnie ćwierkały.

Niebo było bezchmurne i świeciło piękne żółte słońce.

Chodziliśmy i podziwialiśmy piękno natury i słuchaliśmy szumu liści.

Ciepły wiaterek wiał nam w twarz i rozdmuchiwał nam włosy.

Wszystko dookoła tętniło życiem. W pewnej chwili spostrzegłem,

że w koronie jednego z drzew po gałęzi skacze coś rudego.

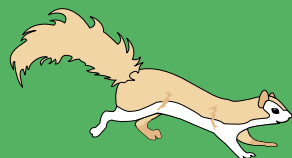
Tak, to z pewnością była wiewiórka. Miała długi, puszysty ogon.

Nagle usłyszeliśmy jakiś hałas, oczywiście wiewiórka od razu się spłoszyła i uciekła.

Okazało się, że to pies wyskoczył z krzaków, nas też przestraszył, bo już myśleliśmy, że to dzik.

Wróciliśmy do domu pełni wrażeń i niezapomnianej przygody.

Bardzo lubimy chodzić na wiosenne spacer.



Piotr Pietrynczak

"NASZE PODWÓRKO"

Niedawno przeprowadziliśmy się do nowego domu. Nie maszym podwórku, gdy tylko zawitają wiosna, często pojawiać się wielu znokamitych gości:

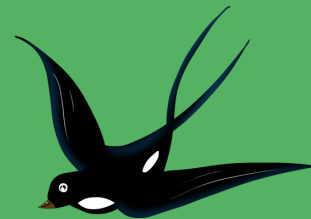
- w naczynie dachu gnieżdżą się parę jaskółek:



- chętnie odwiedzają nas parę pliszek żółtych:



- a przez okno czasem zapleśdzą do nas zając



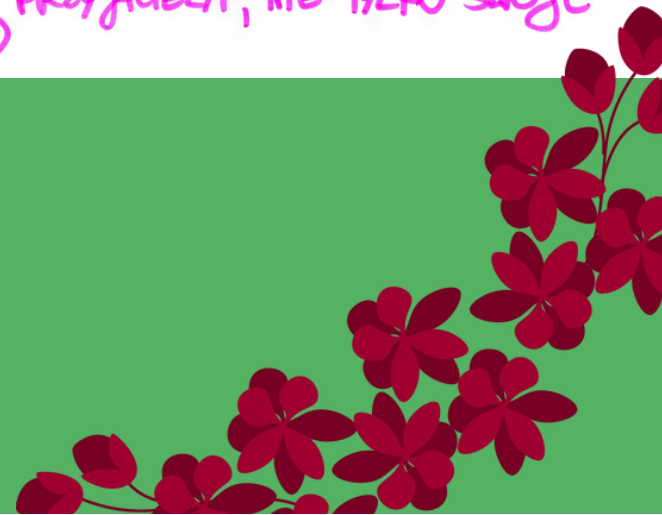
Lidia Pogorzelska

Karmen Radziszewska



BIEDRONECZKA W KROPECZKI

BYŁA SOBIE BIEDRONECZKA W KROPECZKI. CZUŁA SI
BARDZO SAMOTNA. PEWNEGO DNIA WYBRAŁA SIĘ NA
SPACER. ALE PO TRODZE ZGUBIŁA SVOJE KROPECZKI
ZAPŁAKANA BIEDRONECZKA, SPOTKAŁA MRÓWECZKA
ZAPYTAŁA, CO SIĘ STAŁO BIEDRONECZKO ZODROWIEDZI
E ZGUBIŁA TRZY SVOJE KROPECZKI. MRÓWECZKA W MIŁO
ZMOGŁA ZNALEŚĆ BIEDRONECZCE SVOJE KROPECZKI
BIEDRONECZKA BARDZO SIĘ UCIESZYŁA I PODZIĘKOWAŁA
JAK NAJMIŁOŚĆ MOGŁA, PO CZYM MRÓWECZKA ZAPYTAŁA
ZY MOGĄ PRZEM SIĘ POBANIĆ? I TAK BIEDRONECZKA
ZNALEZŁA TEŻ PRZYJACIELA, NIE TYLKO SVOJE
KROPECZKI 😊

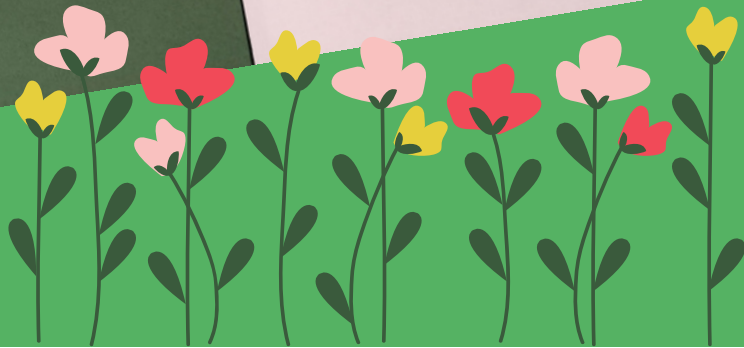


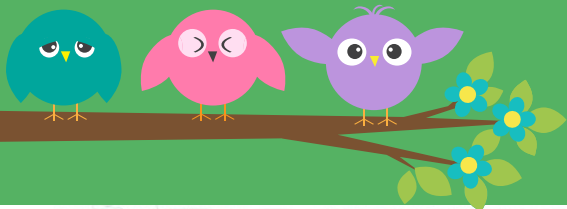
Adrianna Romaniuk



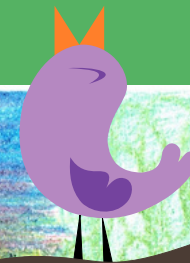
Raz na łące, obok drzewa
grupa zwierząt się rozgrzewa,
bo zawody będą w lesie,
kto najwięcej kwiatków zmiesie.

Biały zając i jelonek
penetrują już zagonek.
Lata sowa i biedronka,
na co potrzebny dziwnie stonka.
Co się obcisną tutaj obieje,
zaraz kwiatki wiśni rozwieje,
i zostanie jeden kwiatek,
a to będzie piękny brodek.



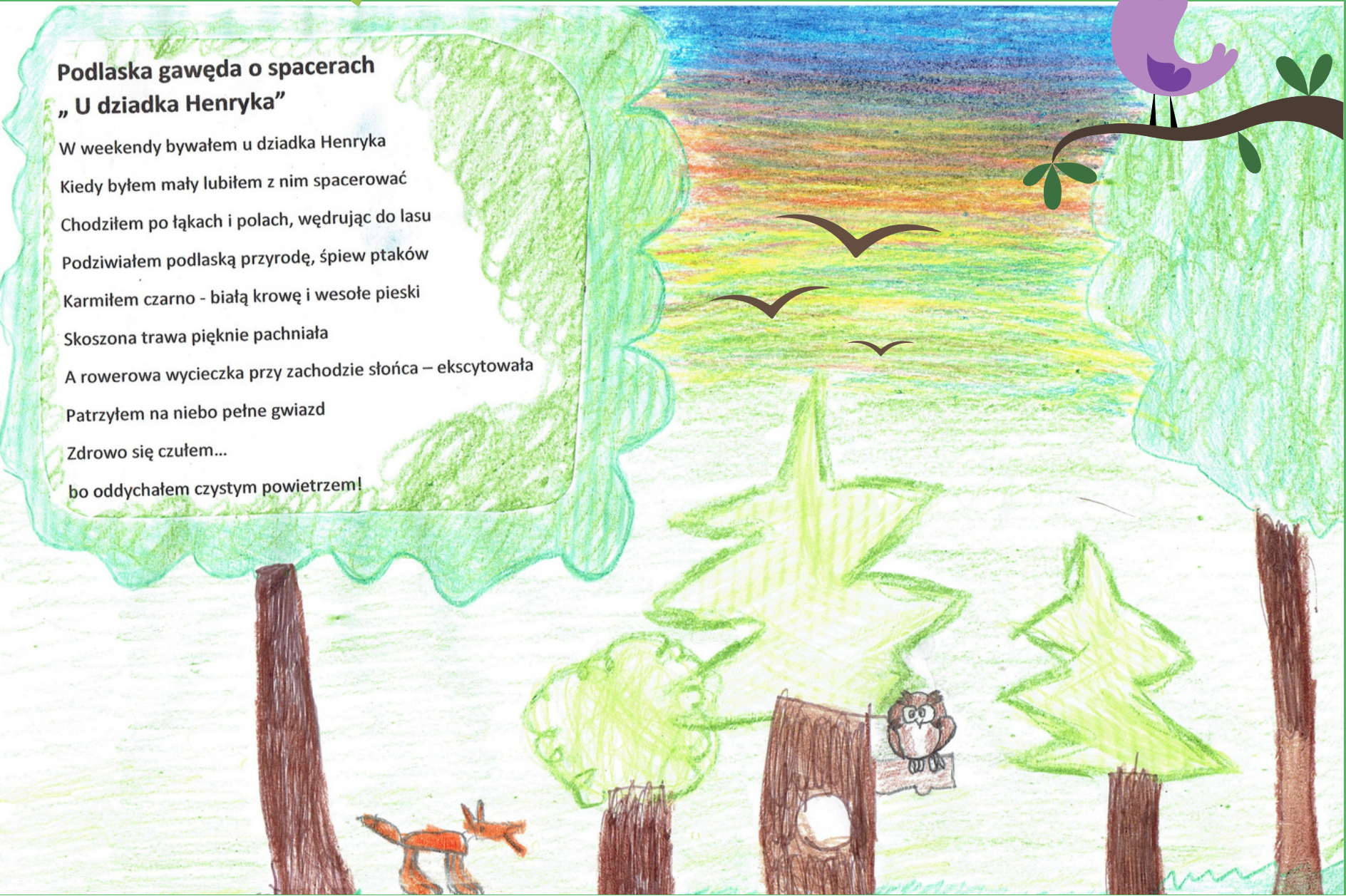


Emanuel Rutkowski

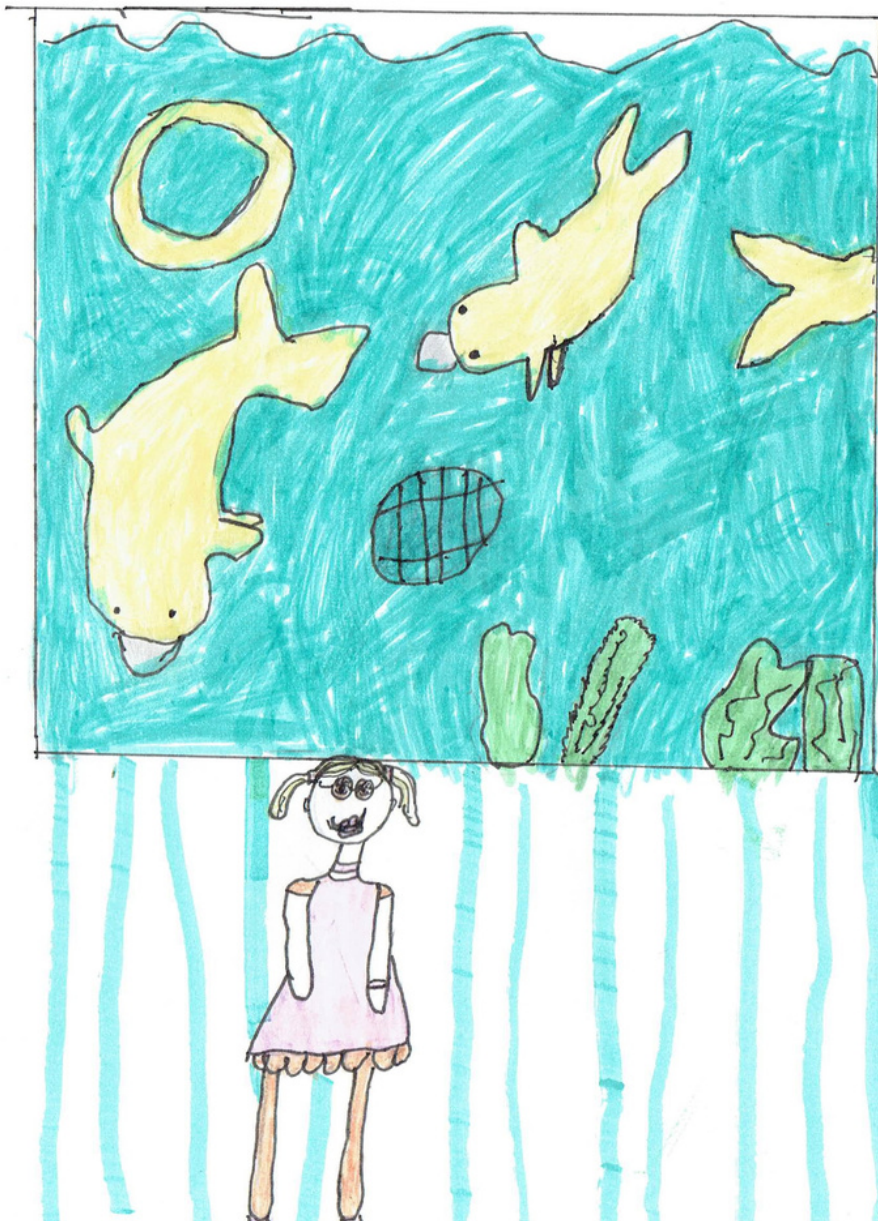


Podlaska gawęda o spacerach „ U dziadka Henryka”

W weekendy bywałem u dziadka Henryka
Kiedy byłem mały lubiłem z nim spacerować
Chodziłem po łąkach i polach, wędrując do lasu
Podziwiałem podlaską przyrodę, śpiew ptaków
Karmiłem czarno - białą krowę i wesołe pieski
Skoszona trawa pięknie pachniała
A rowerowa wycieczka przy zachodzie słońca – ekscytowała
Patrzyłem na niebo pełne gwiazd
Zdrowo się czułem...
bo oddychałem czystym powietrzem!

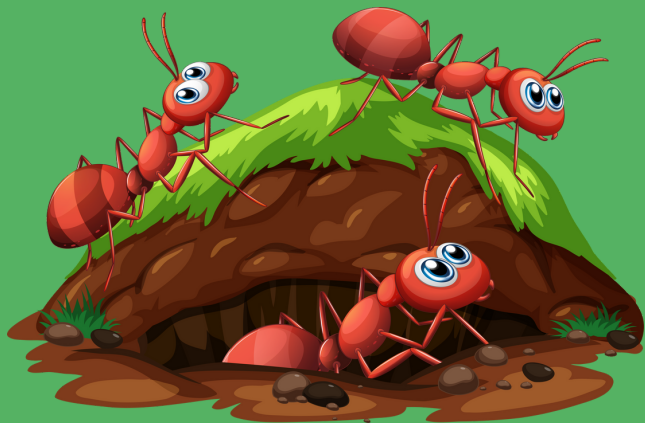
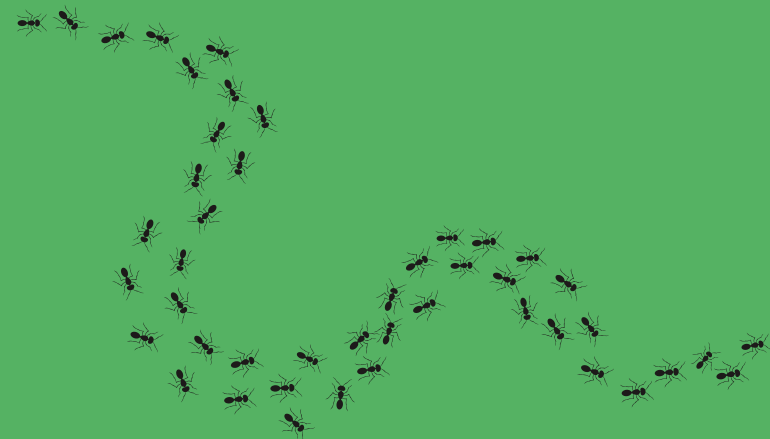


Każde dziecko chciałoby mieć zwierzątko.
Ja chciałabym mieć delfina. Tylko nie
udało mi się go zobaczyć. I nie w oceanie,
z w mieście, tak w mieście, w zoo we
Wrocławiu. Muszę daleko delfiny zobaczyć
mnie do odwiedzin. Pomyślałam, że
zrobię, dżwiętów. Kiedyś z nimi wspaniale
w wodzie jakby to było najlepsze zobacz
na świecie. Chyba w taki sposób chciałabym
być mi przedstawić i zobaczyć do oglądania
ci. Być ich całą grupę, bo lubię
zobaczyć was razem. Chętnie do mnie
odpłynę, ale nie udało mi się żadnego
dokonać. Tam, który opiekował się nimi
mówił, że nigdy nie umiem ich nie zrobić,
mimo tego, że są bardzo ciekawe. Przy tym
moje siostrze jedno do jakiegoś czasu
przewozić czy mił im nie przeszkadza
z nimi. Teraz już wiem, że nie mogę
mieć takiego zwierzątka w domu, ale
że to mogę zawsze je odwiedzić
w zoo we Wrocławiu.



Oliwia Sokół

Wojtek Sztylik



Mrówcze życie

Przez całą zimę mrówki w naszym ogrodzie smacznie spały.....a może nie spały i pracowały pod ziemią – tego nie wiem.....

Aż nadeszła długo przez wszystkich oczekiwana wiosna. Powiał cieplejszy wiatr a ptaki zaczęły śpiewać. Pierwsze promyki słońca zaczęły ogrzewać ziemię i moje małe ogrodowe koleżanki pojawiły się na jej powierzchni. Chyba były bardzo wygłodniałe po zimie, biegały na zwiady po całym ogrodzie, szukając pożywienia.

Mrówki są naprawdę pracowite, oglądałem je przez parę kolejnych dni po zimowym przebudzeniu. Jedne wędrowały długimi sznureczkami wzdłuż grządek, inne chowały się w swoich podziemnych korytarzach. Każda wracała do mrowiska niosąc jakąś drobinę.



Mrówki są też bardzo mądre, obserwując je zauważyłem, że jak jedna mrówka znalazła coś smacznego w ogrodzie np. nieżywego owada, to dawała znać swoim koleżankom i za chwilę było ich w tym miejscu bardzo dużo. Dotykała czułkami każdą napotkaną koleżankę, pewnie informując gdzie jest pyszne jedzonko. To też pokazuje, że mrówki są mięsożerne, ale to też świetna ekipa sprzątająca, ponieważ zjadają martwe owady i resztki organiczne.



Mrówki lubią też słodycze. W naszym sadzie na drzewach owocowych zamieszkały również mszyce, które produkują słodką wydzielinę. Mrówki nie robiąc krzywdy mszycom zlizywały ten słodki płyn. Wygląda na to, że bardzo go lubią, ponieważ cała kolejka mrówek wchodziła na drzewo.



Widziałem też mrówki, które niosły nasionka trawy. Myślę, że choć malutkie, są bardzo silne, te nasionka były dłuższe od nich. Słyszałem, że mrówka może podnieść około 20 razy więcej niż sama waży. Niezłe siłaczki!!!



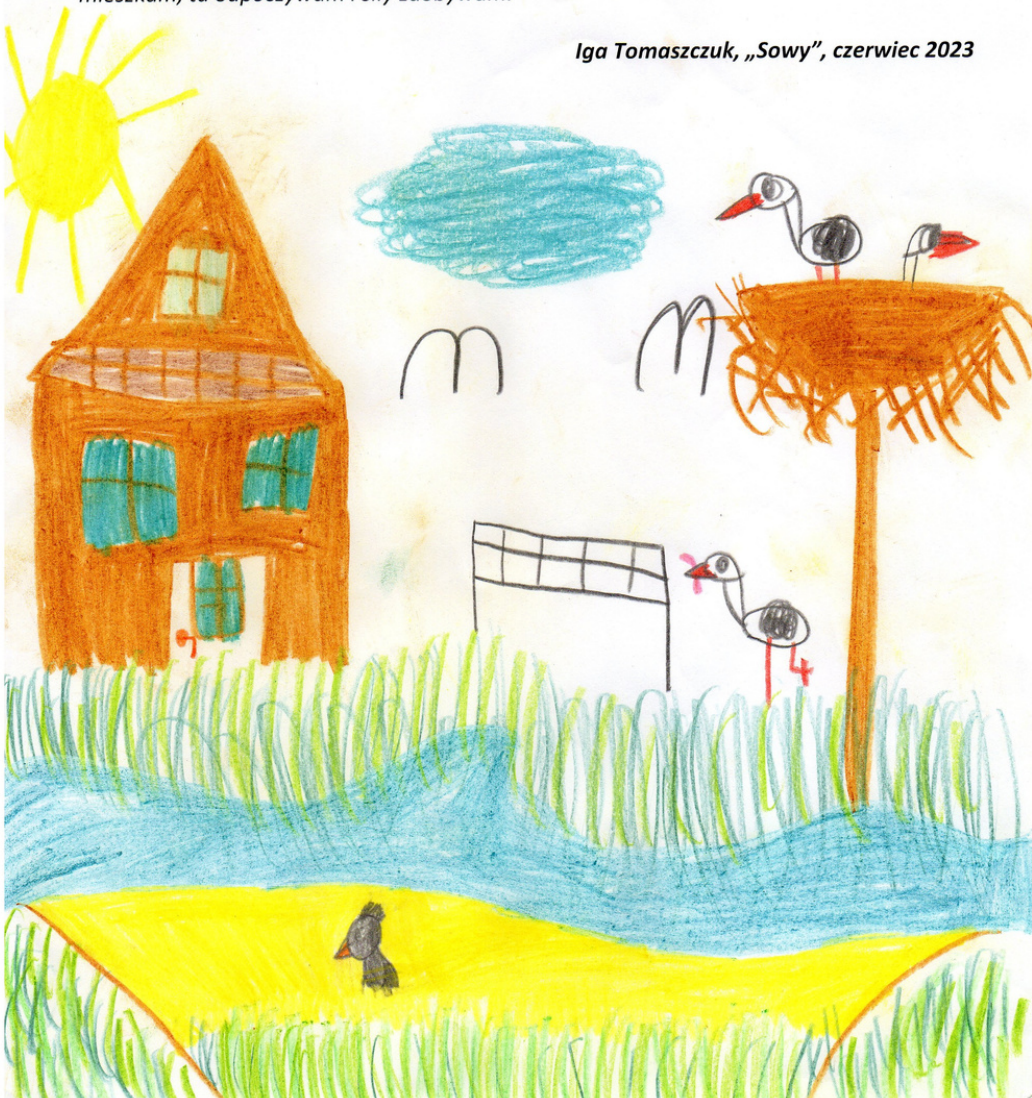
Moje mrówki ogrodowe żyją trochę inaczej niż ich koleżanki z lasu. Leśne budują mrowiska z liści, igieł i patyczków, ogrodowe natomiast mrowiska mają pod ziemią.

Jak widać w mrówczym świecie cały czas coś się dzieje. Ciekawy jestem jak wygląda ich życie pod ziemią, ale mogę się tylko domyślać, że jest tłoczno i pracowicie...



Nad czystą i szeroką Narwią mam swój domek. Nie jest to jednak zwykły dom nad rzeką. To magiczne miejsce, pełne ptasich sąsiadów. Najbliżsi moi sąsiedzi to bociania rodzina. Co roku ta sama para wydaje na świat 2 lub 3 młode ptaki. Wczesna wiosna to cudne koncerty czajek. Ich śpiew brzmi jak radiowe fale. Są też całe stada dzikich gęsi szukających miejsca na odpoczynek po długiej drodze z Afryki. Wieczorami znad rzeki słyszczyć żurawie. Ich głos przypomina dźwięk słoni na safari. Jednak to nie safari, to Podlasie, tu mieszkam, tu odpoczywam i siły zdobywam.

Iga Tomaszczuk, „Sowy”, czerwiec 2023



Iga Tomaszczuk

GAWĘDA O LISKU



Pewnego razu Zosia szła do lasu. Zobaczyła rudego liska.

Upuściła koszyczek z jagodami i się rozplakała.

Podszedł do niej leśniczy Kamil i pomógł Zosi zbierać jagody.

Wtedy naskoczył na niego lis. Zosia krzyknęła.

Okazało się, że to była mama lisica, która broniła małe lisiątka.

W miejscu, gdzie rozsypały się jagody, lisy miały swoje legowisko.

Zosia zrezygnowała ze zbierania jagód, by mama lisica

i jej dzieci czuły się bezpiecznie.

Po tym obserwowała z daleka jak małe lisiątka się bawią.



Zuzanna Waszkiewicz



Po niedzielnym obiedzie z koleżanką Zuzią postanowiliśmy ze wybierzemy się nad rzekę po biwakować , zabraliśmy ze sobą koszyk jedzenia i mojego starszego brata Kacpra.

Po drugiej stronie rzeki spotkaliśmy dwie piękne sarenki ,rybki pływające w rzece i żaby skaczące po brzegu. Zza krzaka podglądał nas lisek z dużym rudym ogonem. Kacper pomagał rozstawić namioty a ja z Zuzią pozbierałyśmy patyki na ognisko i kamienie na obrzeże ogniska żeby ogień się nie wydostał za palenisko. Po zagaszaniu ogniska poszliśmy na jagody i poziomki.

Z najedzonymi brzuszkami i ciężkim dniem w lesie zasnęliśmy w namiotach . Nasi rodzice martwili się o nas ze tak długo nie wracamy, z latarkami w ręku szukali nas po całym lesie .



Aleksandra Wnorowska



Gawęda o zajączku



W lesie mieszkają różne zwierzęta, a wśród nich mały zajączek. Pewnego razu nasz szarak wyszedł z norki by pobawić się z wiewiórkami. Nagle wpadł na pomysł aby zbudować szałas z patyków i trawy. Wiewiórki zaproponowały mu pomoc. "Nie! Poradzę sobie sam!" - krzyknął zajączek. Wiewiórki słysząc to odeszły i bawiły się na polanie. Zajączek próbował raz za razem, ale patyki wciąż mu się rozwalały. Gdy już zrozumiał, że nie poradzi sobie sam, poszedł na polanę. Wiewiórki, widząc smutną minę zajączka zapytały, co się stało, a on opowiedział im o wszystkim. Ponownie zaproponowały mu pomoc, ale tym razem zajączek się ucieszył. Wszyscy przyjaciele zabrali się do pracy i szałas powstał w kilka chwil. Zajączek i wiewiórki zyskali wspaniałe miejsce do zabawy.

Czasem, gdy coś nam nie wychodzi, nie trzeba się złościć. Znacznie lepiej poprosić o pomoc przyjaciół.

Nadia Wysocka



Dziękujemy wszystkim Rodzicom za współpracę
przy tworzeniu gawęd przyrodniczych





opr. Ewa Wróblewska